

Grzybowski, Michał Marian

Śp. ks. dr Konrad Zbigniew Gąsiorowski
profesor Pisma Świętego w Seminarium
Duchownym w Płocku (30 I 1914 - 21 XI
1982)

Studia Płockie 13, 239-248

1985

Artykuł został zdigitalizowany i opracowany do udostępnienia w internecie przez Muzeum Historii Polski w ramach prac podejmowanych na rzecz zapewnienia otwartego, powszechnego i trwałego dostępu do polskiego dorobku naukowego i kulturalnego. Artykuł jest umieszczony w kolekcji cyfrowej bazhum.muzhp.pl, gromadzącej zawartość polskich czasopism humanistycznych i społecznych oraz w kolekcji mazowieckich czasopism regionalnych mazowsze.hist.pl.

Tekst jest udostępniony do wykorzystania w ramach dozwolonego użytku.

Ks. Michał Grzybowski

ŚP. KS. DR KONRAD ZBIGNIEW GAŚSIOROWSKI
PROFESOR PISMA ŚWIĘTEGO
W SEMINARIUM DUCHOWNYM W PŁOCKU
(30 I 1914 — 21 XI 1982)

W ciągu ostatnich dziesięciu lat ze środowiska duchowieństwa płockiego odeszło do Pana po wieczną nagrodę dwóch kapłanów, którzy w szczególny sposób służyli społeczności Mazowska swoimi zdolnościami i wiedzą w poznawaniu Słowa Bożego. Byli to: ks. prof. dr Piotr Szeffler, wykładowca Pisma św. w Seminarium Duchownym w Płocku, zmarły w 1974 r., oraz ks. dr Konrad Gaśsiorowski, również profesor tegoż Seminarium, zmarły 21 listopada 1982 r.

Postać ks. prałata K. Gaśsiorowskiego znana była nie tylko kapłanom diecezji płockiej, których w większości był profesorem i wykładowcą, bowiem przez 35 lat pracował w Seminarium Duchownym, ale także siostronom zakonnym różnych zgromadzeń, których był wykładowcą i spowiednikiem, również katechetkom i katechetom, dla nich bowiem co rok w miesiącach wakacyjnych poświęcał czas na kursach dokształcających. Znany był także szerokim rzeszom wiernych Płocka i parafii, gdzie chętnie głosił konferencje, rekolekcje, odczyty i prelekcje. Należał bowiem do tych kapłanów, którzy oprócz pracy naukowej i dydaktycznej prowadzonej w Seminarium z pasją i wielkim zaangażowaniem brał udział w różnych posługach i pracach duszpasterskich. Swoimi mądrymi i przystępnymi przemówieniami przybliżał skomplikowane zagadnienia związane z rozumieniem objawienia Bożego zawartego w Piśmie św. Sam mając przez całe życie łaskę żywej, dziecięcej wiary, starał się prawdy wieczne przekazywać tym wszystkim, którym przez swoje kapłaństwo posługiwał.

Urodził się 30 stycznia 1914 r. w Płońsku w rodzinie inteligentnej, jako syn Stanisława i Heleny z Nowickich. Szkołę powszechną ukończył w mieście rodzinnym. Z tych czasów, jak sam wspominał, pozostało mu wiele przeżyć, które w różny sposób pomagały mu zrozumieć mentalność starożytnego Narodu Wybranego. Mając bowiem na podwórku i szkole kolegów z rodzin żydowskich, których w miasteczkach mazowieckich było wiele, poznawał ich zwyczaje i sprawy, już wtedy ćwicząc się w formowaniu w sobie postawy tolerancyjnej i poszanowaniu przekonań innych ludzi. Także w Płońsku uczęszczał do gimnazjum, choć świadectwo dojrzałości uzyskał jako ekstern w gimnazjum im. Marszałka S. Małachowskiego w Płocku w 1931 r. Niemalby wpływ na kształtowanie osobowości i skłonności młodego Konrada wywarli dwaj płońscy prefekci: ks. Jagodziński i J. Górnicki.

10 Po otrzymaniu matury zgłosił się 6 września 1931 r. do Seminarium Duchownego w Płocku, skąd po zaliczeniu pierwszego roku filozofii został wysłany przez Władzę Diecezjalną na dalsze studia filozoficzno-teologiczne do Rzymu. Odbýwał je przez siedem lat w Papieskim Uniwersytecie Gregoriań-

skim, zdobywając kolejno stopnie naukowe: w 1935 r. licencjat filozofii oraz w 1939 r. licencjat teologii. Wybuch wojny 1939 r. przeszkodził mu w kontynuowaniu studium doktoranckiego. Święcenia kapłańskie przyjął 8 kwietnia 1939 r. w Rzymie z rąk arcybiskupa Pasetto, sekretarza Kongregacji dla Spraw Zakonnych. W czasie wojny przechodził, jak wielu polskich kapłanów, różne udręki, między innymi przez cztery dni był zakładnikiem w plockim więzieniu z okazji zbliżającego się święta Niepodległości 11 listopada 1939 r. Po uwolnieniu pracował duszpastersko jako wikariusz w Staroźrebach, a od 24 kwietnia 1940 r. do 2 marca 1943 r. jako wikariusz w Ciechanowie; potem do 14 kwietnia 1945 r. był administratorem parafii Nasielsk. Pozostawił tam po sobie bardzo dobre wspomnienia i jak pisali parafianie nasielscy w piśmie do Kurii Diecezjalnej „brak księdza Gąsiorowskiego na terenie naszej parafii będzie dla nas jak i dla kościoła niepowetowaną stratą. Ks. Gąsiorowski dał się tu poznać jako prawdziwy sługa Boży, swoją pobożnością porywał parafian i swoim życiem dawał piękny przykład i wzbudzał szacunek dla duchowieństwa katolickiego, co w dzisiejszych czasach ma szczególnie znaczenie. Tak czcigodnego i pobożnego kapłana parafia nasielska od długich lat nie miała”.

Po zakończeniu działań wojennych, decyzją Administratora Apostolskiego ks. prałata S. Figielskiego, powołany został na stanowisko profesora i wicerektora w Seminarium Duchownym w Płocku. W nominacji z 12 kwietnia 1945 r. Administrator Apostolski napisał: „Gruntowna wiedza filozoficzna i teologiczna, doświadczenie duszpasterskie oraz gorliwość i roztropność kapłańska podczas wojny obecnej na stanowisku duszpasterskim w Ciechanowie i Nasielsku skłania do powierzenia JKs. Magistrowi zastępczo wychowania i kształcenia naszej młodzieży duchownej w Seminarium Duchownym w charakterze jej wicerektora i profesora”. Oprócz tych zajęć sprawował nadto funkcję prefekta. Przydział tej pracy zawarty był także w nominacji z 12 kwietnia i wyrażał się w następującym zwrocie: „Jednocześnie wyznaczam JKs. Magistra na stanowisko Prefekta Gimnazjum im. R. Żółkiewskiej, które dzięki obecnej Dyrektorce ma zapewnione wychowanie wybitnie katolickie młodzieży i stwarza warunki do budzenia wśród uczennic powołań zakonnych”. Kilka dni przedtem, tj. 9 kwietnia tr., ks. Figielski w liście skierowanym do ks. Gąsiorowskiego informował go o tych zamierzonych funkcjach: „W przewidywaniu rychłego przyjazdu JKs. Profesora do Płocka uważam za właściwe uprzedzić, że wobec wyeliminowania obecnie gimnazjum żeńskiego z gmachu gimnazjum im. Małachowskiego do własnego zakładu im. Reginy Żółkiewskiej, zaproponowaliśmy Sz. ks. Profesora jako najgodniejszego kandydata na stanowisko prefekta — duszpasterza tegoż Gimnazjum, gdzie Dyrektorką jest p. Roguska, b. dyrektorka w Pułtusk. W Seminarium Duchownym zamieszka JKs. Profesor na stałe, tu też będzie miał całkowite utrzymanie”. Słowa te świadczą o wielkim zaufaniu, jakim darzyła młodego kapłana władza diecezjalna. Jako prefekt etatowy realizował ks. Gąsiorowski do 1950 r. zajęcia w wymiarze 24 godzin tygodniowo. Od sierpnia tegoż roku przez 5 lat pełnił jednocześnie obowiązki ojca duchownego w Niższym i Wyższym Seminarium. Była to bowiem sytuacja nadzwyczajna, spowodowana brakiem kadry profesorskiej. Obarczając ks. Gąsiorowskiego obowiązkiem ojca duchownego Administrator Apostolski zwolnił go tylko z funkcji wicerektora, ale chciał go koniecznie widzieć na stanowisku wychowawcy, czemu dał wyraz w piśmie nominacyjnym z 21 sierpnia 1945 r.: „Wobec rezygnacji ks. Pacuszki ze stanowiska ojca duchowne-

go obydwóch naszych zakładów duchownych, zwalniamy JKsiędza od obowiązków wicerektora i mianujemy Go ojcem duchownym w Seminarium Niższym i Wyższym w przeświadczeniu, że będzie istotnie ojcem i kierownikiem sumień alumnów i nawiąże do pięknej tradycji ojcostwa seminaryjskiego, gdy to stanowisko piastował śp. ks. Biskup Wetmański”.

Z polecenia ordynariusza płockiego bpa T. P. Zakrzewskiego kontynuował od 1950 r. studium doktoranckie na Katolickim Uniwersytecie Lubelskim, zdobywając w 1952 r. stopień doktora teologii w zakresie nauk biblijnych. Promotorem dysertacji doktorskiej na temat „Ks. Jakub Wujek jako tłumacz Psalterza Dawidowego” był ojciec S. Styś T.J. Od września 1952 r. podjął wykłady Pisma św. w Seminarium Płockim, które prowadził bez przerwy niemal do końca życia.

Powierając ten obowiązek młodemu profesorowi bp Zakrzewski w piśmie nominacyjnym napisał: „Powierzam Ks. Profesorowi wykłady Pisma św. Starego i Nowego Testamentu na kursie teologicznym Seminarium Duchownego. Łączą się z tym nauki pomocnicze i przygotowawcze jak: Wstęp, archeologia, język hebrajski. Zdaję sobie sprawę, że zasięg powierzonych Ks. Profesorowi dyscyplin nauki teologicznej jest bardzo rozległy i wymagać będzie dużego wkładu sił i pracy. Jeżeli jednak tę pracę nakładam, to czynię to z konieczności, gdyż ks. prof. Bień został odwołany do swojej diecezji, ale i w pełnym przekonaniu, że Ks. Profesor przy Bożej pomocy i swej gorliwości wypełni to zadanie. Niechaj łaska Boża da Ks. Profesorowi wprowadzić alumnów w tajniki słowa Bożego i natchnąć ich do rozczytywania i rozmiłowania się w księgach Bożej Mądrości i Miłości”.

Praca dydaktyczna i wychowawcza w płockim Seminarium zajmowała mu najwięcej czasu. Do wykładów przygotowywał się solidnie, tak aby dać słuchaczom maksimum wiedzy z danego zagadnienia. Ucząc innych, sam jeszcze zdobywał nowe kwalifikacje. W 1966 r. w Lublinie złożył egzamin kwalifikacyjny na stopień licencjata nauk biblijnych z wyróżnieniem wobec Komisji powołanej przez Prymasa Polski. Posiadał znajomość języków: hebrajskiego, greckiego, łacińskiego, włoskiego, francuskiego, angielskiego i niemieckiego.

Ks. Gąsiorowski utrzymywał także stały kontakt listowny ze swoim mistrzem, znanym biblistą ojcem prof. St. Stysiem, któremu zwierzał się z różnych trudności, jakie napotykał podczas wykładów Pisma św., o czym świadczy między innymi zachowana korespondencja. Odpowiadając na różne pytania, wątpliwości i rozterki duchowe młodego profesora, doświadczony badacz o. Styś pisał w 1953 r.: „Co się tyczy niebezpieczeństwa zachwiania wiary w słuchaczach z powodu rozbieżności tłumaczeń Pisma św. zdaje mi się, że to niebezpieczeństwo istniałoby tylko wtedy, jeżeliby profesor zbyt akcentował różnicę zdań, a sam nie podawał własnego uzasadnionego zdania albo przynajmniej nie wskazywał drogi do pewnego rozwiązania. Poza tym w wykładach seminaryjnych nie musi się przy każdej sposobności wliczać wszystkie różnorodne opinie, zwłaszcza gdy obiektywnie są one nieuzasadnione i nieprawdopodobne. Oczywiście, gdyby się naszpilkowało wykład samymi wątpliwościami, mogłoby pozostać w umysłach bardzo ujemne wrażenie. Ale nie przypuszczam, żeby Czcigodny ks. Profesor był skłonny do przesady w tym względzie”. Tenże prof. Styś wielokrotnie zachęcał ks. Konrada, aby oprócz pracy dydaktycznej podjął trud pracy naukowej publikując różne artykuły i rozprawy. W liście z 10 marca 1955 r. informował: „Będąc niedawno temu w Lublinie dowiedziałem się, że Towarzystwo Naukowe

chce przystąpić do drukowania prac doktorskich. Dopytywano również o pracę doktorską Czcigodnego ks. Profesora, której z tak wielkim nakładem sił dokonał i której tak chwalebnie bronił. Jeżeli sobie ks. Profesor przypomina, przy ostatnim widzeniu się z nim w Lublinie kładłem mu to na serce, by tej sprawy nie zanieczyścił i skoro tylko warunki na to pozwolą, przyłożył ostatniej ręki do przygotowania swojej rozprawy do druku. Sądzę, że pora na to już przyszła... Więc Czcigodny ks. Konradzie, zabierzmy się żywo do roboty. Cieszyłbym się, jeżeliby rozprawa Czcigodnego księdza ukazała się jako pierwsza w szeregu innych". W innym liście ze stycznia 1957 r. pisał: „Cieszę się, że ks. Profesor próbuje swego pióra w Słowniku Biblijnym” choć już w maju tegoż roku zachęcał do nowej pracy: „Pragnąłbym, aby Czcigodny ks. Profesor prędko załatwił się z artykułami do Słownika Biblijnego, a zaczął myśleć o poważniejszych, tzn. większych pracach. Zabieramy się w ramach KUL do opracowania komentarzy do wszystkich ksiąg Starego Testamentu. Układamy z ks. Łachem plan i szukamy współpracowników. Między innymi liczymy bardzo na pomoc Czcigodnego ks. Profesora, ściśle biorąc, jeżeli idzie o sam fakt współpracy, ten nie ulega nam żadnej wątpliwości. Niech Czcigodny Książd nawet nie próbuje się wymawiać, bo to nic nie pomoże. Natomiast chodzi o to, jakie księgi Czcigodny książd będzie chciał opracować. Na razie jest z czego wybierać, gdyż niewiele ksiąg jest jeszcze zajętych. Niech ks. Profesor będzie łaskaw wnet mnie zawiadomić o swojej decyzji i o tym, na które księgi będzie reflektował”. Taka postawa, pełna życzliwości i zaufania, mistrza wobec swojego dawnego ucznia zobowiązywała do podjęcia tak zbożnego dzieła, toteż wkrótce ojciec Styś mógł napisać: „Bardzo się ucieszyłem otrzymaną pozytywną odpowiedzią, której zresztą byłem pewny. Chętnie zgadzam się na opracowanie Księgi Sędziów przez Czcigodnego Ks. Profesora... dołączymy jeszcze Księgę Rut, bo te dwie księgi i chronologicznie się schodzą, i wyjdą w jednym tomie... Bardzo chętnie będę służył radą i w miarę możliwości książkami”.

W egzegezie Pisma św. był dokładny, a nawet drobiazgowy. Wierny poleceniom Stolicy Apostolskiej w sprawach interpretacji tekstów, starał się jednocześnie wykorzystać wszelkie zdobycze nauk przyrodniczych i humanistycznych.

W egzekwowaniu wiadomości od księży na egzaminach wikariuszowskich, czy też kleryków, był nieustępliwy, stąd nierzadko zdarzały się tzw. „dopowiedzenia”. Wychodził bowiem z założenia, że kapłani powinni znać gruntownie Pismo św. i wszystko, co się z jego właściwym rozumieniem łączy. Aby ułatwić, a często i umilić trud przyswajania studentom podawanego materiału, wymyślał metodę mnemotechniczną zapamiętywania wiadomości, do których podkładał melodie znanych pieśni i piosenek, by śpiewając je wielokrotnie, zapamiętali na całe życie. Do dziś najstarsi jego wychowankowie zapytani o wyliczenie np. proroków mniejszych, nucą zapamiętaną melodię. Choć może przyjmowane to było przez niektórych z lekkim uśmiechem, jednak skutek przynosiło znakomity, skróty czy nazwy były opanowane.

Od 31 marca 1955 r. doszły mu jeszcze nowe zajęcia w Seminarium, bowiem po śmierci ks. kan. J. Wójcickiego został mianowany przez bpa T. Zakrzewskiego kustoszem Biblioteki i Archiwum Diecezjalnego. Oddawał się tej pracy jak zawsze, całym sercem, troszcząc się o gromadzenie i powiększanie księgozbioru. Obowiązki te spełniał do 1 stycznia 1957 r. Także od marca 1955 r. pełnił obowiązki sędziego prosynodalnego przy Sądzie Biskupim w Płocku oraz egzaminatora prosynodalnego z udziałem przy egzaminach wi-

kariuszowskich i proboszczowskich z Pisma św. W czerwcu tegoż roku został powołany na członka komisji egzaminacyjnej do spraw liturgicznych, której zadaniem było: 1) badanie i ocenianie ogólnych i zawodowych kwalifikacji tak kandydatów na stanowisko organistów, jak i organistów w diecezji już pracujących, 2) podnoszenie poziomu zawodowego i moralnego pracujących w diecezji organistów i urządzanie kursów kwalifikacyjnych.

Od 1 września 1957 r. doszedł mu jeszcze jeden ważny obowiązek, bowiem otrzymał nominację na stanowisko wicerektora Seminarium. „Powierając JKsiędzu Profesorowi ten wielkiej wagi urząd — pisał bp T. Zakrzewski — czynię to w przekonaniu, że JKsiądz Profesor czuwać będzie nad zachowaniem duchowego porządku i dyscypliny w życiu alumnów i przyczyni się do wyrobienia powierzonej Mu młodzieży duchownej.”

Oprócz pracy dydaktycznej i wychowawczej jako wicerektor Seminarium w latach 1957—1962 oraz wykładowca Pisma św., teologii moralnej ogólnej, liturgiki i języka greckiego, prowadził działalność naukową, publikując szereg artykułów w „Ruchu Biblijnym i Liturgicznym”, „Rocznikach Teologiczno-Kanonicznych”, „Studiach Gnieźnieńskich”, „Studiach Płockich”. Swoje wrażenia z podróży do Ziemi Świętej i krajów biblijnych opisał w sposób ciekawy i barwny w „Miesięczniku Pastorskim Płockim”. Zaproszony do grona tłumaczy tzw. Biblii Tysiąclecia przełożył na język polski Drugą Księgę Kronik w wydaniu z 1965 r. i 1971 r. Był autorem 97 haseł w „Podręcznej Encyklopedii Biblijnej”.

Przez wiele lat po wojnie w miesiącach wakacyjnych, gdy było czynne letnisko kleryckie na Antoniówce, przebywał tam jako kierownik i wychowawca. Lubił zażywać kąpeli w Wiśle, tym bardziej że pływał doskonale i w wodzie czuł się dobrze. Ostrzegał jednak kleryków przed groźnym żywiołem i potrafił surowo karcić za nieposłuszeństwo czy samowolę. W dni niepogodne, szczególnie podczas wieczornych rekreacji, chętnie opowiadał o czasach studenckich spędzonych w Rzymie. Lubił muzykę i śpiew, zachęcając często do niej innych. Z przyjemnością grał w tenisa stołowego „partyjkę”, jak mówił, dla odchudzenia. Niepobawiony był poczucia humoru, a czasem nawet próbował swoich sił jako poeta. Rezultatem tych wakacyjnych prób poetyckich był między innymi ten oto wierszyk, napisany przez niego podczas jednych wakacji w Antoniówce:

Od samego rana Siostrzyczka kochana
 Jadło nam przynosi i do stołu prosi.
 Jest tam ks. Kanonik jako polny konik,
 Na herbatę czeka i na trochę mleka.
 Nie brak Szambelana, otyłego pana,
 Zsiadłe mleko wcina, o biedny chłopina,
 Sacharyną słodzi, nieźle się wygłodzi.
 A choć czosnek, wcina podłoga się ugina.

Boleśnie odczuł fakt zabrania przez władze państwowe letniska Antoniówka Seminarium Duchownemu i przekazanie go na użytek Służby Zdrowia.

Od młodości kapłańskiej był unionistą, a przez długi okres był diecezjalnym dyrektorem Unii Apostolskiej Kapłanów Serca Jezusowego. Uczestniczył w rekolekcjach i zjazdach organizowanych dla członków Unii Kapłańskiej. Zrezygnował z tej funkcji 8 listopada 1980 r., gdy zaczynał zapadać na zdrowiu.

W uznaniu zasług za gorliwą i sumienną, pełną poświęcenia pracę został odznaczony przez bpa T. Zakrzewskiego 30 czerwca 1956 r. godnością kano-

nika, zaś na wniosek tego biskupa 11 listopada 1959 r. mianowany został przez Jana XXIII szambelanem papieskim.

W wyniku zmian społeczno-politycznych, jakie zaszły w Polsce w październiku 1956 r., został mianowany 15 maja 1957 r. kapelanem więzienia w zakładzie karnym w Płocku. Obowiązki te sprawował od 1 lipca 1957 do 30 kwietnia 1962 r. Także w wyniku tychże zmian, gdy powróciła nauka religii do szkół i wzrosło zapotrzebowanie na nauczycieli tego przedmiotu, od 1 listopada 1958 r. do 1960 r. był ks. Gąsiorowski nauczycielem religii w szkole nr 8 w Płocku, realizując 14 godzin w ciągu tygodnia.

Dzisiaj patrząc na tę pracę trzeba powiedzieć, że było jej chyba ponad jego siły. Nie skarżył się jednak nigdy, wypełniając wszystkie obowiązki z tą samą pilnością i gorliwością.

Od października 1956 r. do pracy w Seminarium przybył jeszcze jeden wykładowca Pisma św., mianowicie ks. prof. Piotr Szeffler. Odciążyło to znacznie ks. prof. Gąsiorowskiego, który zachował wykłady Pisma św. Nowego Testamentu, Introdukcję, Historię Biblijną oraz naukę języka greckiego. Jednak od 1961 r. doszły mu dodatkowo wykłady z etyki w Wyższym Seminarium. Także jesienią tegoż roku bp Zakrzewski obarczył go urzędem promotora iustitiae ad universitatem caesarum.

Rok 1962 był dla ks. Gąsiorowskiego rokiem pewnego przełomu. W piśmie z 19 czerwca 1962 r. skierowanym do Administratora Apostolskiego bpa J. Wosińskiego przedstawił prośbę i motywy rezygnacji z obowiązków wicerektora Seminarium. W zakończeniu napisał: „Od kilkunastu lat marzę o jakiejś placówce duszpasterskiej. Chętnie podejmę się duszpasterstwa parafialnego na małej parafii bez wikarego lub kapelanii, w wypadku niezatwierdzenia mnie na stanowisko proboszcza przez władze cywilne”. Po uzyskaniu zwolnienia 20 czerwca 1962 r. z wicerektorstwa nadal pozostał wykładowcą Pisma św. Nowego Testamentu oraz teologii moralnej ogólnej. Jednocześnie bp Wosiński zadość uczynił życzeniom ks. Profesora, mianując go 14 sierpnia 1962 r. proboszczem w Soczewce koło Płocka. Pracy duszpasterskiej w letniskowej podmiejskiej parafii Soczewka oddawał się z całą gorliwością i poświęceniem. Parafianie budowali się duchowo jego postawą, wiarą, urobieniem i wiedzą. Jednak i tu dawały znać o sobie różne sprawy związane z gospodarstwem i administracją, które nastęrczały sporo kłopotów i zajmowały przy załatwianiu dużo czasu. Dlatego już 25 października tegoż roku skierował ks. proboszcz Gąsiorowski do Administratora Apostolskiego pismo, w którym prosił o zwolnienie z obowiązków promotora iustitiae i sędziego prosynodalnego. Uzasadniał to następująco: „Dwumiesięczne duszpasterzowanie w parafii Soczewka obejmujące nauczanie katechetyczne młodzieży szkolnej z 7-klasowej szkoły podstawowej w Soczewce i ze szkół średnich w Płocku, sprawy gospodarcze i 13 wykładów w Seminarium Duchownym w Płocku wraz z koniecznym do nich przygotowaniem wykazały jasno, że dla Sądu Biskupiego czasu naprawdę brak. Wobec tego uprzejmnie proszę o zwolnienie mnie z tych obowiązków, którym sprostać nie mogę”. Uznając słusność motywów podanych w piśmie bp Wosiński przyjął rezygnację.

Dla dojeżdżającego z Soczewki do Płocka z wykładami kilka razy w tygodniu, godzenie obowiązków proboszcza i katechety z obowiązkami profesora nie było łatwe. Dlatego postanowił zrezygnować z probostwa, by znów powrócić do zajęć wykładowcy. Administrator Apostolski zwolnił go z dniem 30 sierpnia 1963 r. z obowiązków proboszcza w Soczewce.

W kwietniu 1964 r. obchodził 25-lecie kapłaństwa. Oprócz wielu życzeń, które otrzymał jubilat od księży profesorów, wychowanków, wiernych świeckich otrzymał także gratulacje od pasterza diecezji bpa B. Sikorskiego, który między innymi napisał: „Dzieląc z ks. Prałatem Jego radość jubileuszową z racji 25-lecia kapłaństwa, które było wypełnione bogatą treścią pracy nauczycielskiej i wychowawczej w naszej Alma Mater, wyrażam Mu moje biskupie podziękowanie i życzę, by dalsze następne lata tej pracy zawsze chętniej, gorliwej i ofiarnej, były jeszcze owocniejsze dzięki nabytemu długoletniemu doświadczeniu na różnych odpowiedzialnych posterunkach diecezji”.

Był członkiem różnych komisji diecezjalnych. W 1966 r. otrzymał zwolnienie z obowiązku wykładania liturgiki i teologii moralnej, ale w 1973 r. powierzono mu naukę języka łacińskiego w Niższym Seminarium Duchownym.

Poza obowiązkami dydaktycznymi spełniał ks. Gaśsiorowski wiele innych posług w diecezji. Był przez długie lata spowiednikiem sióstr pasjonistek i służek w Płocku. W 1968 r. mianowany dekretem biskupa płockiego odbył wizytację klasztorów sióstr kapucynek w Przasnyszu, opactwa panien benedyktynek w Sierpcu, domów zakonnych sióstr zmartwychwstanek w Moczarzewie i albertynek w Krubinie.

Przykładem urobienia kapłańskiego ks. prof. Gaśsiorowskiego, a także pragnienia świętości własnej i uświęcenia innych, włączania wszystkich spraw w orbitę zbawczą mogą być także intencje mszy św. odprawianych często jako binaty, które notował w kalendarzu liturgicznym. Z notatek tych dowiadujemy się, że skrupulatnie odprawiał msze św. za zmarłych kapłanów naszej diecezji, ponadto często odprawiał msze za zmarłych księży unionistów, w intencji Seminarium Duchownego, za zmarłych profesorów, kleryków, pracowników tych zakładów, w intencji ks. rektora i moderatorów, o świętość i mądrość płockich alumnów, w intencji misji i misjonarzy, w intencji licznych i świętych powołań kapłańskich, w intencji ks. Batogowskiego pracującego w Indiach, w intencji biskupa ordynariusza i innych biskupów, o łaski Boże dla ruchu abstynenckiego, w intencji więźniów, o skruczę i zbawienie ich duszy, w intencji sióstr pasjonistek i służek, w intencji, by Duch Św. zawsze w nas mieszkał, ku czci Chrystusa Króla, w intencji lekarzy, u których się leczył, w intencji służby zdrowia ze starego szpitala płockiego, dziękczynną za przedłużenie życia, w intencji własnej świętości i mądrości, dziękczynną i przebiegalną za grzechy starego roku, w intencji swoich rodziców i rodziny. To tylko skromny rejestr osób i spraw, które w sposób szczególnie Bogu polecał.

W 1970 r. odbył podróż do Włoch i Grecji. Wspominając te chwile, pisał: „Bogu dzięki, widziałem wiele i z wielką korzyścią dla moich biblijnych obowiązków i zainteresowań. Towarzyszyła mi wyraźna ojcowska opieka Boża”. Drugą dłuższą podróż odbył w miesiącach wakacyjnych w 1972 r. Dzielił się wrażeniami z biskupem ordynariuszem, do którego pisał 2 sierpnia 1972 r. „Zawczasu przesyłam najlepsze życzenia imieninowe, by dobry Bóg, najlepszy Ojciec, darzył Waszą Eksceleńcję obfitością łask potrzebnych na tym wysokim stanowisku pasterskim. Już się nieraz o to modliłem jako podopieczny Waszej Eksceleńcji w Lourdes, Monserrat i dalej będę się modlił w poczuciu obowiązku, jaki ciąży na kapłanie diecezjalnym odnośnie do swego biskupa. Już prawie 3 tygodnie bawię we Włoszech, dwa tygodnie zwiedzałem Hiszpanię, jeden tydzień Francję. Niestety, do Portugalii (Fatima) wizy nie dostałem. Dzisiaj mam już, Bogu dzięki, nowe trzy wizy do kra-

jów biblijnych, które mam obowiązek zobaczyć jako biblista. Dnia 4 sierpnia samolotem lecę do Bejrutu, by obejrzeć Biblos, Baalbek, Sydon, Tripolis, Tyr, gdzie Chrystus według Ewangelii przebywał. Z Bejrutu łądem (koleją lub samochodem) czy „powietrzem” przejadę do Damaszku w Syrii, by i tam zapoznać się naocznie z miejscami biblijnymi. Z Damaszku samolotem, da Bóg, polecę do Kairu i po przynajmniej 10-dniowym pobycie w Egipcie wrócę do Rzymu, by na 13 września stawić się w Płocku do roboty. Bóg mi w swej dobrej Opatrzności ojcowskiej znowu, jak lat temu dwa, gdy zwiedzałem Ziemię Świętą, Turcję i Grecję szlakami św. Pawła Apostoła, najwidoczniej pomaga. Dusza moja pełna jest wdzięczności przede wszystkim dla najmiłosierniejszego Boga, wdzięczny także jestem Waszej Ekscelencji, że mi umożliwił tę bogatą w przeżycia podróż”.

Przez 35 lat pobytu w Płocku był przykładem benedyktyńskiej pracy, rzetelności i obowiązkowości w wypełnianiu przyjętych zadań. Takie świadectwo wystawiali mu wszyscy: czy to przełożeni, dziękując przy różnych okazjach za ofiarną pracę, czy też współbracia w profesurze i kapłaństwie. Ks. Stanisław Adamczyk, Dyrektor Konwiktu w Lublinie, informując ordynariusza płockiego bpa T. Zakrzewskiego o jego podopiecznym, tak pisał: „W związku z końcem podania Waszej Ekscelencji krótkiego sprawozdania z pobytu ks. Gąsiorowskiego w konwikcie. Obowiązek ten staje się miłym, choćby z tego względu, że ks. Gąsiorowski jest dla całego konwiktu przykładem godnym naśladowania. Ze wszystkiego zadowolony, zawsze uśmiechnięty, przestrzegający przepisów w najdrobniejszych szczegółach, pobożny, a przy tym nadzwyczaj koleżeński”. W podobnym stylu wyraził się w opinii końcowej, gdy ks. Konrad opuszczał KUL: „Podziwialiśmy wielką energię, głębię myśli, a przy tym wielką pokorę ks. Gąsiorowskiego, zwłaszcza w ostatnim czasie bezpośredniego przygotowywania się do doktoratu. Ojciec Styś nie ma słów uznania dla jego pracowitości i ścisłości, ja znowu, dla jego głębokich przeżyć wewnętrznych. Żal mi, że już opuszcza konwikt”.

Ta niezwykła pobożność, bardzo prosta, ale szczerza rzucała się w oczy wszystkim, ludziom świeckim, alumnom, kapłanom. Praktyka odmawiania brewiarza w kaplicy seminarijnej, nawiedzanie Najświętszego Sakramentu, różaniec, była ciągłą, niemal do ostatnich chwil, dokąd choroba nie przykuła go do łoża boleści. Ciężkie schorzenia spowodowane cukrzycą znosił z cierpliwością i poddaniem się woli Bożej. Otaczany w ostatnich miesiącach troskliwą opieką alumnow Płockiego Seminarium, budował ich swoją prawdziwie kapłańską postawą w meżnym znoszeniu cierpień i doświadczeń. Czuli modlitewnie przy jego zwłokach, wystawionych w jednej z sal Seminarium Duchowego. Mszy św. koncelebrowanej w kościele Św. Jana Chrzciciela i uroczystościom pogrzebowym, które zgromadziły prawie 200 kapłanów, kleryków, wiele sióstr zakonnych i wiernych przewodniczył ordynariusz płocki ks. bp Bogdan Sikorski. Żegnał homilią Zmarłego ks. dr Stanisław Bońkowski, jeden z licznych byłych uczniów. Ciało Księdza Profesora prałata Konrada Gąsiorowskiego spoczęło na starym cmentarzu płockim w grobowcu kapitulnym. Odszedł wierny sługa słowa Bożego, gorliwy jego nauczyciel i wyznawca.

DOROBEK NAUKOWY KS. DR. KONRADA GAŚSIOROWSKIEGO

1959

1. Dwa psalterze ks. Wujka. Ruch Bibl. i Lit. R. 12: 1959 nr 3 s. 246—259.

1960

2. Ks. Jakub Wujek jako tłumacz Psalterza Dawidowego. Roczn. Teol.-Kanon. R. 7: 1960 z. 3 s. 39—49.

1961

3. Przekład Psalterza w Biblii Leopoldy (w czterechsetlecie wydania biblii). Ruch Bibl. i Lit. R. 14: 1961 nr 5 s. 189—195.

4. Hasła w Podręcznej encyklopedii biblijnej. Abda. Podr. enc. bibl. T. 1 s. 3, Abdeh. Podr. enc. bibl. T. 1 s. 3, Abdenago. Podr. enc. bibl. T. 1 s. 3, Abdon. Podr. enc. bibl. T. 1 s. 5, Abia. Podr. enc. bibl. T. 1 s. 6, Abiatar. Podr. enc. bibl. T. 1 s. 6—7, Abib. Podr. enc. bibl. T. 1 s. 7, Abigail. Podr. enc. bibl. T. 1 s. 7, enc. bibl. T. 1 s. 7—8, Abimelek. Podr. enc. bibl. T. 1 s. 7—8, Abisak. Podr. enc. bibl. T. 1 s. 8, Abizai. Podr. enc. bibl. T. 1 s. 8, Abner. Podr. enc. bibl. T. 1 s. 8—9, Absalom. Podr. enc. bibl. T. 1 s. 14, Achab. Podr. enc. bibl. T. 1 s. 14—15, Achaz. Podr. enc. bibl. T. 1 s. 15—16, Achiasz. Podr. enc. bibl. T. 1 s. 16, Achimaas. Podr. enc. bibl. T. 1 s. 16, Achimelech. Podr. enc. bibl. T. 1 s. 16, Achior. Podr. enc. bibl. T. 1 s. 16—17, Achitofel. Podr. enc. bibl. T. 1 s. 17, Adadremmon. Podr. enc. bibl. T. 1 s. 18, Adar. Podr. enc. bibl. T. 1 s. 22, Adazerer. Podr. enc. bibl. T. 1 s. 22, Adommim. Podr. enc. bibl. T. 1 s. 22, Adoniasz. Podr. enc. bibl. T. 1 s. 22, Adoniram. Podr. enc. bibl. T. 1 s. 23, Adramelek. Podr. enc. bibl. T. 1 s. 23, Agag. Podr. enc. bibl. T. 1 s. 24, Agur. Podr. enc. bibl. T. 1 s. 27, Amasa. Podr. enc. bibl. T. 1 s. 40, Amazjasz. Podr. enc. bibl. T. 1 s. 40, Amnon. Podr. enc. bibl. T. 1 s. 45—46, Amrafel. Podr. enc. bibl. T. 1 s. 48—49, Anamelek. Podr. enc. bibl. T. 1 s. 49, Ananiasz. Podr. enc. bibl. T. 1 s. 49—50 (syn Nebedeusza), Ananiasz. Podr. enc. bibl. T. 1 s. 50, Anna. Podr. enc. bibl. T. 1 s. 58, Arathes. Podr. enc. bibl. T. 1 s. 86, Aseneth. Podr. enc. bibl. T. 1 s. 108, Aza. Podr. enc. bibl. T. 1 s. 121—122, Azael. Podr. enc. bibl. T. 1 s. 122, Azaf. Podr. enc. bibl. T. 1 s. 122, Azariasz. Podr. enc. bibl. T. 1 s. 122—123, Azariasz (prorok). Podr. enc. bibl. T. 1 s. 123, Azazel. Podr. enc. bibl. T. 1 s. 124, Baaba. Podr. enc. bibl. T. 1 s. 126, Baasa. Podr. enc. bibl. T. 1 s. 126—127, Baccides. Podr. enc. bibl. T. 1 s. 135, Bahurim. Podr. enc. bibl. T. 1 s. 135, Bala. Podr. enc. bibl. T. 1 s. 135, Baldad. Podr. enc. bibl. T. 1 s. 137, Baltazar. Podr. enc. bibl. T. 1 s. 136, Barzillai. Podr. enc. bibl. T. 1 s. 152, Behemot. Podr. enc. bibl. T. 1 s. 154, Belszassar. Podr. enc. bibl. T. 1 s. 154—155, Benadad. Podr. enc. bibl. T. 1 s. 155, Booz. Podr. enc. bibl. T. 1 s. 194, Bosor. Podr. enc. bibl. T. 1 s. 194, Chalanna. Podr. enc. bibl. T. 1 s. 208, Chusa. Podr. enc. bibl. T. 1 s. 242, Chusai. Podr. enc. T. 1 s. 359, Ezrachita. Podr. enc. bibl. T. 1 s. 365, Maacha. Podr. enc. bibl. T. 2 bibl. T. 1 s. 242, Demas. Podr. enc. bibl. T. 1 s. 272, Dibon. Podr. enc. bibl. T. 1 s. 284, Enosz. Podr. enc. bibl. T. 1 s. 338, Etam. Podr. enc. bibl. T. 1 s. 343, Ezechiasz. Podr. enc. bibl. T. 1 s. 359 (różne osoby), Ezechiasz. Podr. enc. bibl. s. 1, Maasja. Podr. enc. bibl. T. 2 s. 1—2, Naas. Podr. enc. bibl. T. 2 s. 127,

Nabal. Podr. enc. bibl. T. 2 s. 127, Nabuzardan. Podr. enc. bibl. T. 2 s. 130, Nachor. Podr. enc. bibl. T. 2 s. 130—131, Natan. Podr. enc. bibl. T. 2 s. 136, Nebi Samuil. Podr. enc. bibl. T. 2 s. 146, Nemrod. Podr. enc. bibl. T. 2 s. 149, Niewola babilońska. Podr. enc. bibl. T. 2 s. 159—160, Noemi. Podr. enc. bibl. T. 2 s. 166, Ochozjasz. Podr. enc. bibl. T. 2 s. 169—170, Odollam. Podr. enc. bibl. T. 2 s. 176, Ommri. Podr. enc. bibl. T. 2 s. 185, Oniasz. Podr. enc. bibl. T. 2 s. 186—187, Ornan. Podr. enc. bibl. T. 2 s. 189, Otoniel. Podr. enc. bibl. T. 2 s. 189, Oza. Podr. enc. bibl. T. 2 s. 189, Ozeasz. Podr. enc. bibl. T. 2 s. 189—190, Ozjasz. Podr. enc. bibl. T. 2 s. 191, Ozjel. Podr. enc. bibl. T. 2 s. 191, Pithom. Podr. enc. bibl. T. 2 s. 291, Poezja hebrajska. Podr. enc. bibl. T. 2 s. 292—294, Razin. Podr. enc. bibl. T. 2 s. 438, Razon. Podr. enc. bibl. T. 2 s. 438—439, Rechabici. Podr. enc. bibl. T. 2 s. 439, Rimmon. Podr. enc. bibl. T. 2 s. 439, Roboam. Podr. enc. bibl. T. 2 s. 440, Rogel. Podr. enc. bibl. T. 2 s. 442.

1965

5. Druga Księga Kronik tłum. W: Pismo Święte Starego i Nowego Testamentu. Pod red. Benedyktynów Tynieckich. Poznań 1965 s. 426—457.

6. Druga Księga Kronik tłum. W: Pismo Święte Starego i Nowego Testamentu. Pod red. Benedyktynów Tynieckich. Wydanie drugie zmienione. Poznań—Warszawa 1971 s. 392—420.

1974

7. Chrystocentryczne wskazania moralne listów pasterskich. Stud. Płoc. T. 2: 1974 s. 325—339.

1975

8. Ks. Jakub Wujek jako tłumacz Psalterza Dawidowego. Stud. Gnes. T. 1: 1975 s. 363—366.

1978

9. Z dziennika moich podróży biblijnych (I). Mies. Past. Płoc. R. 63/73: 1978 nr 7 s. 264—279.

10. Z dziennika moich podróży biblijnych (II). Mies. Past. Płoc. R. 63/73: 1978 nr 12 s. 466—474.

1980

11. Z dziennika moich podróży biblijnych. Szlakami św. Pawła Apostoła (I). Mies. Past. Płoc. R. 65/75: 1980 nr 7 s. 259—281.

12. Z dziennika moich podróży biblijnych. Szlakami św. Pawła Apostoła (II). Mies. Past. Płoc. R. 65/75: 1980 nr 8 s. 308—324.

1981

13. Książd Jakub Wujek jako tłumacz Ewangelii Świętego Marka na podstawie przekładu z 1593 r. Stud. Płoc. T. 9: 1981 s. 13—19.